

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w P. XIV Wydział Cywilny z siedzibą w P.

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Krygiolka

po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 2017 r. w P.

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **SA w W.**

przeciwko **S. M.**

o zapłatę

1. **oddala powództwo;**

2. **nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu pozwanemu kosztów procesu.**

SSO Marcin Garcia Fernandez

UZASADNIENIE

Powód (...) SA w W. w pozwie z dnia 30 listopada 2016 r. wniósł o zasądzenie nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym od pozwanego S. M. kwoty 98.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 sierpnia 2016 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazał, że 4 grudnia 1997 r. doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym pozwany, kierując w stanie nietrzeźwości samochodem osobowym, potrafił jadącego rowerem A. C., czym spowodował jego śmierć. Posiadacz pojazdu, którym kierował pozwany, był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej u niego. Z uwagi na to, wypłacił rodzinie zmarłego A. C. świadczenia odszkodowawcze w łącznej wysokości 214.671 zł. Co do kwoty 52.000 zł postępowanie sądowe zakończone zostało wyrokiem Sądu Rejonowego w W. z 2 czerwca 2016 r. uwzględniającym powództwo. Na podstawie decyzji z 15 grudnia 2015 r. wypłacił córce zmarłego 22.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Na podstawie wyroku Sądu Apelacyjnego w P. z 1 czerwca 2016 r. w sprawie I ACa 218/16 wypłacił tytułem zadośćuczynienia na rzecz syna zmarłego 22.000 zł a na rzecz jego żony 54.000 zł. Z § 33 Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów, obowiązującego w chwili spowodowania przez pozwanego wypadku, wynika możliwość dochodzenia przez ubezpieczyciela od kierowcy pojazdu zwrotu wypłaconego odszkodowania, jeśli kierujący wyrządził szkodę umyślnie lub w stanie nietrzeźwości. Podobnie tę kwestię regulują obecnie obowiązujące przepisy. Wezwał pozwanego do zapłaty dochodzonej pozwem, ale ten nie zapłacił jej.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z 13 grudnia 2016 r. Sąd uwzględnił powództwo (k. 45). Pozwany nakaz ten zaskarżył w całości sprzeciwem, w którym zgłosił zarzuty przedawnienia i nadużycia prawa – art. 5 k.c. W uzasadnieniu podniósł, że roszczenie regresowe powoda dotyczy zdarzenia z 1997 r. W chwili tego zdarzenia roszczenie powodowi nie przysługiwało, albowiem powstało dopiero 11 lutego 2012 r. Poza tym domaganie się od niego zwrotu

tak wysokich kwot po 19 latach od zdarzenia – biorąc pod uwagę cel przepisów o regresie, jak i jego sytuację materialną i osobistą, jest sprzeczne ze społeczno gospodarczym przeznaczeniem tego prawa i zasadami współzycia społecznego (k. 50-56).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 4 grudnia 1997 r. pozwany S. M., prowadząc w stanie nietrzeźwości samochód osobowy, uderzył w prawidłowo jadącego rowerem A. C., powodując jego śmierć. Za ten czyn pozwany został prawomocnie skazany na karę trzech lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności.

(twierdzenia powoda przyznane przez pozwanego)

Przed wypadkiem pozwany nadużywał alkoholu, jednak nie był karany za przestępstwa związane z jego nadużywaniem. Odbył całą karę trzech lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności, na jaką został skazany za spowodowanie wypadku. Wprawdzie zostało mu udzielone warunkowe przedterminowe zwolnienie, ale zostało ono odwołane z tego powodu, że w okresie próby - 3 czerwca 2003 r. prowadził samochód w stanie nietrzeźwości.

Przed wypadkiem pozwany mieszkał z żoną, swoją matką, bratem i trzema synami. Był rencistą z powodu częściowej niezdolności do pracy wywołanej schorzeniem psychicznym. Leczył się psychiatrycznie od 1990 r. W trakcie pobytu w zakładzie karnym kontynuował leczenie psychiatryczne. Po odbyciu całości kary pozbawienia wolności wrócił do rodziny. Od tego czasu przestał nadużywać alkoholu, przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie kierował już samochodem pod wpływem alkoholu i bardziej zaangażował się w życie rodzinne. Pozostawał z żoną we wspólnym pożyciu aż do jej śmierci w 2015 r.

W 2010 r. pozwanemu została odebrana renta i wtedy też zarzucił leczenie psychiatryczne. Do 2010 r. pracował dorywczo przy pracach fizycznych. Hodował też świnię i kury, co pozwalało mu osiągać dochody ze sprzedaży mięsa i jaj. Od 2010 r. osiąga dochody już tylko z tego ostatniego źródła. Od tego czasu nie pracuje już dorywczo, gdyż nie pozwalają mu na to problemy z kręgosłupem. W toku procesu ujawniło się, że ma przepuklinę w odcinku lędźwiowym. Starsi synowie pozwanego są samodzielni i nie mieszkają z pozwanym. Jeden jest doktorantem w P. a drugi mieszka i pracuje za granicą. Najmłodszy syn pozwanego - A. studiuje i jest na czwartym roku stomatologii. W ostatnim okresie stan psychiczny pozwanego pogorszył się, jednakże dotąd nie podjął leczenia.

Pozwany jest właścicielem dwóch starych, kilkunastoletnich samochodów, z których jeden jest niesprawny. Nie ma innego majątku. W 2016 r. darował najmłodszemu synowi swój udział w wysokości 5/8 we współwłasności w nieruchomości o powierzchni 2.205 m² zabudowanej domem mieszkalnym, w którym mieszka. Dom jest niewielki – 104 m², został zbudowany przed drugą wojną światową.

(dowód: decyzja ZUS z 20.10.1997 r., wypis z orzeczenia z 1.09.1994 r., informacja UG w B., wywiad środowiskowy, zeznania pozwanego w sprawie karnej, historia choroby z PZP, opinia sądowno-lekarska, zapytanie o karalność, postanowienie o odwołaniu warunkowego przedterminowego zwolnienia - karty odpowiednio 54, 56, 62, 63, 64, 146, 155-161, 162-163, 178, 244 akt II K 236/98 SR w C., zeznania świadków A. M. (1) i A. M. (2), k. 108v i 109, zeznania pozwane go , k. 179v-180)

Najbliżsi A. C., który zginął w wypadku spowodowanym przez pozwanego, jego żona G. C., córka P. G. i syn P. C. wystąpili do powoda, jako odpowiedzialnego z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy wypadku, o wypłatę świadczeń z tytułu zadośćuczynienia za naruszenie ich dobra osobistego – szczególnej więzi ze zmarłym. W konsekwencji w 2015 r. pozwany wypłacił: G. C. 16.000 zł a P. G. i A. C. po 18.000 zł, łącznie 52.000 zł. W związku z tym powód wystąpił przeciwko pozwanemu z pozwem o zwrot wypłaconej kwoty 52.000 zł w związku z tym, że spowodował wypadek w stanie nietrzeźwości. Prawomocnym wyrokiem z 2 czerwca 2016 r. w sprawie I C 193/16 Sąd Rejonowy w W. zasądził od pozwanego na rzecz powoda całą dochodzoną kwotę z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 4 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty i nie obciążył go obowiązkiem zwrotu powodowi kosztów procesu.

Prawomocnym wyrokiem z 20 listopada 2015 r. w sprawie I C 2137/15 Sąd Okręgowy w P. zasądził od (...) SA w W. na rzecz P. G. dodatkowe zadośćuczynienie w kwocie 22.000 zł z ustawowymi odsetkami od 16 maja 2015 r. do dnia zapłaty. Prawomocnym wyrokiem z 30 grudnia 2015 r. w sprawie I C 2135/15 Sąd Okręgowy w P. zasądził od (...) SA w W. dodatkowe zadośćuczynienia na rzecz P. C. w kwocie 22.000 zł i na rzecz G. C. w kwocie 54.000 zł, w obu przypadkach z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 16 maja 2015 r. do dnia zapłaty. Świadczenia te zostały przez powoda wypłacone w grudniu 2015 r. i w styczniu 2016 r.

Pismem z 21 lipca 2016 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 224.450,07 zł tytułem zwrotu odszkodowania wypłaconego poszkodowanym w związku z wypadkiem z 4 grudnia 1997 r. Pozwany nie zapłacił.

(twierdzenia jednej ze stron przyznane lub nie zaprzeczone przez drugą)

Powyższe ustalenia w znacznej części zostały przyjęte bez dowodów na podstawie art. 229 k.p.c. i 230 k.p.c. Zgodnie z art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Na tej podstawie Sąd przyjął bez dowodów fakty powołane przez jedną ze stron i przyznane przez drugą, mając przy tym na uwadze, że ich przyznanie nie nasuwało żadnych zastrzeżeń, zwłaszcza że znajdowało potwierdzenie w kopiach dokumentów. W myśl art. 230 k.p.c., gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Strony nie wypowiedziały się co do niektórych szczegółowych twierdzeń swego przeciwnika o faktach. Wiele z tych twierdzeń nie była kontrowersyjna, gdyż miała oparcie w okolicznościach sprawy oraz korespondowała z wynikami rozprawy i ze stanowiskiem strony przeciwnej (która nie odniosła się do danych twierdzeń), dlatego Sąd uznał wynikające z tych twierdzeń fakty za przyznane i przyjął je bez dowodów.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania świadków A. M. (1) i A. M. (2). Były one wyważone, konkretne, spójne i logiczne. Nie zawierały stwierdzeń sprzecznych z zasadami doświadczenia. Analiza ich treści pozwalała też na wniosek, że były szczere i pozbawione tendencyjności. Świadkowie zeznawali dość oszczędnie, ograniczali się do odpowiedzi na pytania. Żaden z nich nie starał się samorzutnie podawać korzystnych dla powoda faktów lub ocen. Ich zeznania współgrały ze sobą tworząc spójny obraz relacjonowanych zdarzeń.

W niniejszej sprawie, z oczywistych przyczyn, znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy mogły mieć jedynie zeznania pozwanego i dlatego Sąd dowód z przesłuchania stron ograniczył tylko do jego zeznań. Strony są osobami najbardziej zainteresowanymi wynikiem sprawy, skutkiem czego dowód z ich zeznań jako źródło poznania prawdy jest najbardziej niepewny. Dlatego też Sąd zeznania pozwanego zweryfikował przez ich konfrontację z innymi dowodami oraz zasadami wiedzy i doświadczenia. Taka ich ocena prowadziła do wniosku, że są wiarygodne. Były one przekonujące, spójne i logiczne oraz w większości znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym oraz w zasadach doświadczenia życiowego.

Sąd oddalił wniosek powoda o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków, gdyż zmierzał do wykazania faktów, które zostały już wykazane innymi dowodami a poza tym nie były sporne.

Sąd zważył, co następuje:

Roszczenie powoda znajdowało oparcie w normach prawa materialnego, ale nie mogło być uwzględnione, gdyż w okolicznościach sprawy jego dochodzenie było sprzeczne z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem i zasadami współżycia społecznego.

Podstawę prawną roszczenia powoda stanowił nieobowiązujący już § 33 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. Nr 96, poz. 475, z późn. zm. – powoływane dalej jako rozporządzenie). Rozporządzenie to zostało wydane na podstawie art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o działalności ubezpieczeniowej (Dz. U. Nr 59, poz. 344, z późn. zm.) i obowiązywało do 24 kwietnia 2000 r., a więc także w chwili spowodowania przez pozwanego wypadku. W § 33 przewidywało ono, że

ubezpieczycielowi przysługuje uprawnienie dochodzenia, od kierowcy pojazdu mechanicznego zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC odszkodowania, jeżeli kierujący:

- 1) wyrządził szkodę umyślnie lub w stanie nietrzeźwości,
- 2) wszedł w posiadanie pojazdu wskutek popełnienia przestępstwa,
- 3) nie posiadał wymaganych uprawnień do kierowania pojazdem, z wyjątkiem przypadków, gdy chodziło o ratowanie życia ludzkiego lub mienia albo ściganie przestępcy.

Podobnie zagadnienie to regulowały kolejne przepisy, włącznie z obowiązującym od 1 stycznia 2004 r. art. 43 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Na mocy § 33 rozporządzenia, jak i kolejnych przepisów dotyczących tej materii, ubezpieczyciel miał prawo dochodzenia od kierowcy pojazdu mechanicznego zwrotu już wypłaconego ubezpieczenia. Mogłoby to sugerować, że o istnieniu tego roszczenia powinien decydować przepis obowiązujący w dacie wypłaty. Zauważyć jednak należy, że konieczność zaspokojenia przez ubezpieczonego kierowcę ewentualnego roszczenia regresowego jest elementem umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, gdyż została przewidziana w jej ogólnych warunkach. O prawach i obowiązkach stron takiej umowy mogą zaś decydować tylko ogólne warunki obowiązujące w dniu jej zawarcia. Dlatego w sprawie podstawą roszczenia powoda był § 33 rozporządzenia.

Przepis ten, wbrew przekonaniu pozwanego, został powołany w pozwie i od początku powód opierał na nim swoje roszczenie. Jednak, nawet gdyby powód jako podstawę prawną swego roszczenia błędnie wskazał inny przepis, Sąd i tak zobowiązany byłby do zastosowania § 33 rozporządzenia. Sąd nie jest bowiem związany podstawą prawną pozwu i ma obowiązek z urzędu stosować właściwe prawo materialne.

W § 33 rozporządzenia został przewidziany swoisty regres zakładu ubezpieczeń w stosunku do osoby, która była objęta ochroną w ramach umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Podstawową cechą ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jest to, że zakład ubezpieczeń jest zobowiązany do wyrównania ubezpieczonemu uszczerbku wywołanego koniecznością zapłaty poszkodowanemu odszkodowania z tytułu odpowiedzialności cywilnej. Tak więc tego rodzaju regres jest zaprzeczeniem istoty ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Niemniej z pewnością jego istnienie w systemie prawa miało i nadal ma silne uzasadnienie. Przewidziane w § 33 rozporządzenia sytuacje, w których powstawał regres, dotyczą bowiem zachowań stanowiących przestępstwa o znacznej społecznej szkodliwości. Niewątpliwym celem tego przepisu jest zaś zwalczanie takich zachowań i przeciwdziałanie im.

W sprawie poza sporem było, że w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej wynikającej z zawartej umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej powód wypłacił dochodzoną pozwem kwotę osobom bliskim A. C. tytułem zadośćuczynienia za naruszenie ich dóbr osobistych wywołane przez jego śmierć w wypadku, który spowodował powód. Ponieważ świadczenia zostały wypłacone na podstawie prawomocnych orzeczeń sądowych, ich wysokość nie mogła być skutecznie kwestionowana (art. 365 § 1 k.p.c.), zresztą pozwany nie zgłosił żadnych zarzutów w tym zakresie. Zatem powodowi przysługiwało względem pozwanego roszczenie o zapłatę 98.000 zł.

Wbrew zarzutowi pozwanego nie było ono przedawnione. Pozwany nie przytoczył żadnej podstawy faktycznej czy uzasadnienia tego zarzutu. Pozwała to ograniczyć się do stwierdzenia, że termin przedawnienia tego roszczenia jest trzyletni, niezależnie jaką się przyjmie jego podstawę prawną i biegnie od daty wypłaty uprawnionemu świadczenia (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2005 r., III CZP 83/05 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2005 r., IV CK 203/05, oba dostępne w zbiorze L.). Ponieważ świadczenia składające się na kwotę dochodzoną pozwem były wypłacane w grudniu 2015 r. i w styczniu 2016 r., w chwili wniesienia pozwu, co nastąpiło 1 grudnia 2016 r. (k. 44), roszczenie powoda nie mogło być przedawnione.

Niemniej jednak w okolicznościach sprawy roszczenie powoda nie mogło być uwzględnione. Stosownie do art. 5 k.c., nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego

prawa lub zasadami współżycia społecznego. Takie działanie nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Sąd uznał, że dochodzenie przez powoda roszczenia regresowego jest zarówno sprzeczne z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem, jak też z zasadami współżycia społecznego.

Zgodnie z tym, co już wyżej zaznaczono, roszczenie regresowe zakładu ubezpieczeń w stosunku do kierowcy, który spowodował wypadek w stanie nietrzeźwości, miało (i nadal ma) na celu przeciwdziałanie i zwalczanie negatywnego zjawiska społecznego, jakim jest prowadzenie pojazdów mechanicznych pod wpływem alkoholu. Społeczno-gospodarczym przeznaczeniem omawianego prawa była (i jest) realizacja tego celu. Natomiast interesy majątkowe zakładu ubezpieczeń dla społeczno-gospodarczego przeznaczenia tego prawa mają znaczenie trzeciorzędne, jeśli w ogóle jakiegokolwiek.

Niewątpliwie w zamyśle ustawodawcy realizacja wskazanego celu roszczenia regresowego następować miała zarówno poprzez oddziaływanie indywidualne – na sprawcę szkody, jak i ogólnospołeczne – na resztę społeczeństwa. Słusznie zauważył powód, że oddziaływania te miały wymiar prewencyjny, wychowawczy i represyjny. Chodziło o nałożenie na sprawcę szkody spowodowanej prowadzeniem pojazdu w stanie nietrzeźwym dodatkowej dolegliwości w postaci konieczności zwrotu wypłaconego przez zakład ubezpieczeń odszkodowania (aspekt represyjny), aby w ten sposób zmienić jego postawę (aspekt wychowawczy) i zapobiec kolejnym takim jego zachowaniom w przyszłości (aspekt prewencyjny). Niewątpliwie chodziło też o to, by przykład dolegliwości, która spotkała sprawcę szkody, przyczynił się do zmiany postaw w społeczeństwie a przynajmniej podziałał odstraszająco (aspekty wychowawczy i prewencyjny w wymiarze społecznym).

W okolicznościach sprawy nie budziło wątpliwości Sądu, że dochodzenie przez powoda roszczenia zwrotnego w ogóle nie służy już realizacji celu, o którym była wyżej mowa, a wyłącznie interesom majątkowym powoda. Pozwany na mocy wyroku Sądu Rejonowego w W. z 2 czerwca 2016 r. w sprawie I C 193/16 jest zobowiązany zapłacić powodowi z tytułu tego samego roszczenia regresowego 52.000 zł. Obowiązek ten w całości realizuje te elementy społeczno-gospodarczego przeznaczenia roszczenia powoda, które obecnie ewentualnie można jeszcze uznać za aktualne. Stanowi dla pozwanego dotkliwą represję i na ile to obecnie jeszcze możliwe pełni rolę wychowawczą i odstraszającą w stosunku do innych osób. W stosunku do pozwanego bowiem te dwa ostatnie aspekty są już niekatulane. Od czasu wypadku minęło niemal dwadzieścia lat. Po skazaniu go za jego spowodowanie i odbyciu części kary pozwany ponownie prowadził samochód w stanie nietrzeźwości, co spowodowało, że musiał wrócić do zakładu karnego i odbyć karę do końca. Od tego czasu jednak całkowicie zmienił swoją postawę: przestał nadużywać alkoholu, nie kierował już samochodem pod jego wpływem, bardziej zaangażował się w życie rodzinne, wspólnie z żoną wychował i wykształcił trzech synów, mimo trudnej sytuacji materialnej. Dlatego realizacja regresu żadnego pozytywnego efektu w stosunku do pozwanego nie osiągnie.

Zauważyć przy tym należy, że w sytuacji, gdy tak wiele czasu minęło od wypadku i przy dawno zmienionej postawie pozwanego, poważne wątpliwości budzi możliwość zamierzonego pozytywnego oddziaływania prawa regresu w wymiarze społecznym w części już zrealizowanej (52.000 zł). Dochodzenie tego prawa po takim czasie jest z pewnością w odbiorze społecznym niezrozumiałe, co znacząco osłabia, jeśli nie uniemożliwia osiągnięcie jego celu. Nie jest to oczywiście konsekwencja zachowania powoda, tylko zmiany przepisów regulujących przedawnienie roszczeń z czynów niedozwolonych oraz kierunku orzecznictwa sądowego w kwestii istnienia roszczenia o zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej. Na to zaś powód nie miał żadnego wpływu. Nie zmienia to jednak faktu, że prawo regresu realizowane w takich okolicznościach nie jest w stanie spełniać swojej funkcji w zakresie ogólnospołecznego oddziaływania. W tych okolicznościach zasądzenie od pozwanego dodatkowych 98.000 zł tym bardziej nie służyłoby temu celowi.

Z tymi samymi aspektami upływu czasu i zmienionej sytuacji pozwanego wiąże się sprzeczność dochodzenia przez powoda roszczenia z zasadami współżycia społecznego. Realizacja swoistej sankcji jaką jest roszczenie regresowe 19 lat po powstaniu szkody, z którą sankcja ta się wiąże, wobec pozwanego, który jest już w istocie zupełnie inną osobą (w sensie postawy życiowej) niż ta, która wyrządziła szkodę, już budzi wątpliwości z punktu widzenia zasad słuszności i poczucia sprawiedliwości. Jeśli zaś dodatkowo się uwzględni, że pozwany jest człowiekiem schorowanym – cierpi na dolegliwości psychiczne i somatyczne a także jest ubogi, a jednocześnie do kwoty 52.000 zł roszczenie regresowe

powoda zostało już wcześniej uwzględnione a dodatkowa kwota dochodzona pozwem jest niemal dwukrotnie wyższa, domaganie się przez powoda spełnienia roszczenia zwrotnego musi być ocenione jako czynność sprzeczna z poczuciem słuszności i sprawiedliwości.

Z tych przyczyn Sąd uznał, że powód czyni ze swego prawa użytek sprzeczny ze społeczno-gospodarczym tego prawa i z zasadami współżycia społecznego, w związku z czym powództwo oddalił.

O kosztach Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd miał przy tym na uwadze, że roszczenie powoda formalnie miało oparcie w przepisach prawa, a w zakresie kwoty 52.000 zł zostało wcześniej uwzględnione w innym procesie. Ponadto roszczenie to miało specyficzny charakter – swoistej sankcji za naganny czyn, którego pozwany niewątpliwie się dopuścił. Mając to na uwadze Sąd uznał, że obciążenie powoda obowiązkiem zwrotu pozwanemu kosztów procesu byłoby sprzeczne z poczuciem słuszności.

SSO Marcin Garcia Fernandez